

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę czternastą po Zielonych świątkach, dnia 25. Sierpnia 1839.

Religia.

Święty Piotr w okowach.

(Z Brodzińskiego.)

Było to w ostatnim dniu Lipca, gdy Ignacy Żurota przyniósł Dobrodzieiowi na mszę świętą. „A na jakąż to intencją?“ zapytał tenże. — Mój Dobrodzieiu, rzekł gospodarz, skończę dzisiaj siódmy krzyżyk wieku, trzeba Bogu za to podziękować i Jego boskiemy nadał polecieć się opiece, alebym ja też chciał być na téj mszy świętę; kiedyżby ją tak Dobrodzieiaszek odprawił? — „Dobrze, mój oycze, odpowiedział ksiądz Proboszcz, może być jutro, lecz zobaczę wprzód do mego kalendarzyka, czy nie będę miał przeszkody. Jutro mamy Piotra w okowach, poiutrze Heleny, a to wam ją w sobotę, dali Bog doczekać, odprawię.“ — Toto jutro mamy Piotra w okowach, pomrukiwał sobie Żurota; a co to jest za święty, Mości Dobrodzieiu, ten Piotr w okowach, zapytał nareszcie; czy to jest ten sam, co go to po Świętym Ianie przypada, czy inny; bo wszakże, przepraszam Dobrodzieia, czasem jest kilku Świętych, co mają jedno imię. — „Tak tak,“ odpowiedział Proboszcz, „to jest ten sam, co go to święcimy po Świętym Ianie. Wtedy obchodził Kościół boży pamiątkę Jego

śmierci męczeńskiej, a jutro to obchodzić będzie pamiątkę, jak go Bóg cudownie z więzienia uwolnił, dlatego nazywamy ten dzień dniem Świętego Piotra w okowach, czyli w kaydanach.“ — Mój Iezu! toto Święty Piotr też w więzieniu siedział? a to za co? proszę łęgomości, odezwał się Ignacy. — „Zato, mój oycze,“ rzekł Proboszcz, „wturcił król Heród Piotra ś. do więzienia, że opowiadał Żydom naukę Jezusa Chrystusa. Wiem, że lubicie waszym dzieciom w niedzielę z książki czytać, otóż tu macie książkę duchowną, czytacież ją sobie. Wtém oto tu mieyscu właśnie otóż opisano, jak Święty Piotr został uwolniony.“ — Żurota skłonił się Dobrodzieiowi i poszedł z książką do domu. Niebo się całe zadęło, a potem i lepski deszcz padać zaczął. Zwołał więc starzec swoje dzieci do stołu, i tak im, nieczekaiać niedzieli, czytać zaczął:

„Król Heród puścił się na przesładowanie Kościoła Jezusowego. Skazał na miecz Apostoła Jakuba, brata Świętego Iana. A widząc wyrok ten dobrze przyięty od Żydów, dał ieszcze rozkaz, aby i Piotra uiać, lecz ponieważ były właśnie wtedy święta Paschy (wielkanocne), gdy go poimano, zatrzymał go więc w więzieniu. Czekał tylko końca świąt, aby go przed lud mógł wywieść i na śmierć skazać. Szesnastu żołnierzy strzegło Pio-

tra w więzieniu. Wtym czasie, gdy Piotr był więziony, Kościół ciągle za niego do Boga się modlił. Już noc nadeszła, po której nazajutrz miał być straconym. Atoli Piotr zasypiał spokojnie między dwoma żołnierzami, którzy dwoma łańcuchami do niego się przywiązali, aby im nie uszedł. Inni zaś żołnierze zajmowali trzy bramy więzienia, przy każdéj z nich stojąc. Wtém nagle Anioł pański ukazał się Apostołowi. Błyszczące światło oświeciło smutne więzienie. Anioł lekko dotknął się Piotra, obudził go i rzekł: wstań rychło! I w téj chwili, gdy się obudził, spadły z niego okowy. I rzekł Anioł powtórnie: Opasz się! weź odzienie twoje i pójdz za mną. Piotr wyszedł za przewodnikiem niebieskim, ale nie wierzył, aby to na iawie się działo, lecz mniemał, iż ma widzenie. A gdy minęli pierwszą i drugą straż, przyszli do bramy żelaznéj, która wiedzie do miasta, i ta otworzyła się im sama. Gdy ją przebyli, przeszedł z nim Anioł iedną ulicę i tam mu zniknął. A Piotr, gdy przyszedł do siebie i poznał ulicę, rzekł: teraz widzę, iż Pan posłał Anioła swego i wyrwał mnie z ręki Heroda i ze wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego. Pełen téj myśli i wdzięczności ku Bogu, poszedł do domu, gdzie zwykle zgromadzali się Apostołowie z uczniami, i tamże wielu z nich zastał. Chociaż noc była późna, wszyscy czuwali, za Piotra się modląc. A usłyszawszy pukanie do drzwi, mniemali, że i ich miano poimać, bo co chwila tego się spodziewali. Wysłała tedy służebnica, nazwiskiem Rode, obaczyć, ktoby tak późno przychodził. A usłyszawszy głos Piotra, uniesiona radością, zapomniała nawet otworzyć drzwi, ale biegła do zgromadzonych, wołając: Piotr! Piotr przyszedł! Ale ci rzekli: szaleiesz. Agdy ona twierdziła, iż tak iest, mówili smutni:

to chyba Anioł iego. Ale Piotr coraz mocniéj kołatał. Wtedy wybiegli wszyscy, a uyrzawszy go, zdumieni stanęli. A Piotr dał im znak ręką, aby milczeli, i opowiedział wszystko, iakim sposobem Pan go wywiódł z więzienia, aby to braciom naówczas nieobecny opowiedzieli, tak bowiem zwali się wyznawcy Chrystusa. Poczem oddalił się zaraz, szukając bezpiecznéj uchrony. A gdy nadszedł dzień wykonania wyroku i śmierci na Piotrze i lud wszystkie ulice Ieruzolimy napełniał, stał się między żołnierzami rozruch i twoga, którzy poiąć nie mogli, iako Piotr uszedł. Heród kazał wyprwadzić Apostoła, a nikt powiedzić nie umiał, gdzieby się podział. Rozgniewany surowo, kazał badać żołnierzy, lecz nadaremnie. Poczem tenże Heród zaraz przeniósł się z Ieruzalem do Cezarei, gdzie czas nieiaki zamieszkał. Tam okazał się zagniewanym przeciw mieszkańcom Tyru i Sodonu. Ale posłańcy obu tych miast, przyiechali do niego, i namówiwszy Błasta, który był podkomorzym królewskim, prosili, za wdaniem się iego, o pokóy Heroda, na czem wiele im zależało, gdyż krainy ich miały żywność z krain, nad któremi Heród panował. Heród naznaczył im dzień posłuchania, a oblókłszy się w szatę królewską, siadł na tronie i mówił do nich. A kiedy skończył, cały lud wołał: głos to boży, a nie człowieczy! Tak nikczemne i bluźniące pochlebstwo, zamiast pogardy, podobało się Herodowi. Ale natychmiast uderzył go Anioł pański, że czci Bogu nie oddał, a roztoczony od robactwa, skonał w boleściach. Iako, gdy w dzikim lesie, pełnym roślin ziadliwych, z radością napotykamy iabłoń kwitnącą, tak nam się wydaia wśród zepsutéj społeczności, pierwsze chrześcijaństwa zawiązki. W Izraeli-

tach ówczesnych widzimy lud zatwardziały i znikczemniony, z zwierzęcą żądzą czekający na widok krwi sprawiedliwego. W wysłańcach dwóch miast handlowych, widzimy ludzi Herodowi w duszy nieprzyjacielskich, przecież zniżających się aż do najpodlejszego pochlebstwa dla chleba. Widzimy oraz wewnętrzne życie pierwszój społeczności chrześcijańskiój. Wszyscy uczniowie Jezusa oboiój płci, żyją w Bogu miłością i zaufaniem. W okropnych prześladowaniach, mają wytrwałość. Heród nie spał zapewne nocy, leżąc na złotém łożu, a Piotr zasypia spokojnie w więzach, iak dziecię na łonie matki. Wszyscy wierni dzień i noc o wybawienie Iego modlą się, a w dniu ostatecznym, gdy już wszelka nadzieja zdawała się nikać, Anioł pański przybywa z pomocą, wybawia Piotra w sposób, przeciw któremu daremną jest wszelka moc i czynność ludzka. Wszyscy uczniowie łączą się w zgodzie braterskiój, od pierwszego apostoła aż do służebnicy. Nieszczęście iednego, jest smutkiem wszystkich, a radość iednego, radością powszechną. Tak według pobożności, albo zepsucia ludzi, ziemia może być raiem, lub piekłem. Iak straszny przykład ukaranój dumy Heroda! iak nagła zmiana! Cała okazałość iego zmienia się nagle w okropną odrazę. To ciało, ozdobione dopiero w złoto i drogie kamienie, staje się wnet zgnilizną i pastwą robaków, a usta dotąd rozkazujące, same tylko ięki wydaia. Pamięć na śmierć jest iedyném i najlepszym przeciw dumie lekarstwem.“

Czytając to Ignacy dzieciom, często lży sobie ocierał, a skończywszy, rzekł do nich: „Moie dziatki! nie ciescie się i weselcie, gdy drudzy cierpią, ale smućcie się z nimi, i za przykładem pierwszych Chrześcian, módlcie się dniem i nocą,

aby się Bóg zmiłował, bo u Niego jest tylko politowanie, w Nim cała nadzieia nasza!“

Rozmaitości.

Sposób tuczenia gęsi, używany przez Żydów frankfurtskich.
(Z Wagi.)

Żydzi frankfurtscy zanurzaią gęś, utuczyć się maiącą, godzinę w wodę, tak, iż tylko głowa dla oddechu zostaje na wierzchu. Tym sposobem oswobadzaią gęś od wszy, które w czasie téy kąpieli złażą się na głowę, a z téy łatwo oddalonymi być mogą. Po wyięciu z wody, gdy przeschnie, przesypuią piérze na całym ciele, a szczególniiej pod skrzydłami, mieszanią z utłuczonego anyżu i iłowcu, obszywaią w grube płótno, zostawiając wolno tylko szyję, tył i nogi. Tak przysposobione gęsi, wieszaią rzędem na sznurkach w ciemnej izdebce, w takiój wysokości, aby przy napychaniu, łatwo ie można było wziąć na kolana, poczem przystępią do napychania. W tym celu używaią kukurydzy, którą iedni śrótuia, drudzy ią tylko wrzącą wodą oblawszy, tak na dwadzieścia cztery godzin zostawiają. Do kukurydzy przymieszawszy nieco sło-
du ięczmiennego i cegły, na mialki proszek utłuczonój, zagniataią to wodą na kluski. Prócz tego sporządzaią ieszcze dwa inne gatunki klusek z tegoż samego ciasta, to jest do iednego z nich dodaią mialko utłuczonój zędry, którey bardzo mało na koniec noża do każdój kluski biorą; do drugiego, nieco więcéy mialko utłuczonego antymonu. Wszystkie te gatunki klusek powinny być bardzo twardo ususzone. Z początku wpycha się po dziewięć klusek, trzy razy na dzień, w tym porządku:

nayprzód dwie kluski zwyczajne, potem iedne z zędrą i tak daléy: a nim na dwie ostatnie zwyczajne przyidzie koléy, wsuwa się iedna kluska z antymonem. Każda kluska macza się pierwéy w wodzie, aby była śliską. Dnia drugiego pomnaża się liczba klusek do dwunastu, i w tym stósunku codziennie, tak, iż dwunastego dnia trzydzieści klusek na każdy raz wsunąć należy. Od tego dnia codzienna potrzeba dziewięćdziesięciu klusek podziela się na cztery porcey, to iest zamiast południa, odbywa się napychanie o dziesiątęy godziny rano, i popołudniu o trzecięy. Korytko nalewają zimną wodą, a dopełniają ciepłą wodą; ciągle zaś powinno być dostatecznie napełnione; do wody przysypuje się ieszcze codzień trochę piasku. Po czternastu, szesnastu dniach, gęsi zupełnie są utuczone. W ostatnich dniach tuczenia zwykły pokarm wyrzucać, przy czem łatwo uduścić się mogą: postrzegłszy to, niezwłocznie zarzynać ie należy. Czasem w ostatnich ośmiu dniach mieszaią do klusek nieco iałowcu, kminu lub karólku i soli, wszystko dobrze utuczone. Nie wielką bywa osobliwością, gdy tym sposobem gęś utuczona, po szesnastu, do ośmiunastu funtów waży. Wątroby ich do nadzwyczajnéy rozrastają się wielkości, a smalcu po cztery funty bywa.

Ogółowe przypomnienia gospodar- skie na miesiąc Wrzesień.

Rólnictwo. Kończyć żniwo iare i

uprawę roli pod ożiminę. Na lekkim gruncie siew ożiminy iuż w pierwszych dniach tego miesiąca rozpocząć. Potrawy zbierać. — Gospodarstwo domowe. Hodowanie inwentarza iak w zeszłym miesiącu. Większa przecieź staranność o nim być powinna, gdyż pastwisko letnie poczyna się umnieyszać. — Sady. W tym miesiącu nie masz szczególnych robót, prócz dopełnienia tych, co się w przeszłym nieuskuteczniły. Jeżeli kto pragnie sobie szkółkę drzew założyć, teraz powinien grunt na nią skopać. Owoce dojrzałe zbierać z drzew, zimowe zaś iak naydłużéy na nich zostawić, iak skoro się nie marszczą i psują. Korzystniéy iest zrywać owoc, aniżeli go otrząsać, bo się nie pokaleczy i drzewa się tyle nie napsuie. Łowić trzmiele i osy, napełnionemi do połowy wodą i syropem batelkami o wązkich szykach. Oczyszczać po ostatni raz ogrody. Wygubiać myszy ziemne. Rozwiązywać szczepy okulizowane. Zbierać dojrzałe nasiona z drzew i krzaków. Zgrabiać na kupy liście opadające z drzew, do późniejszego nakrywania. — Ogrody warzywne. Ieszcze głównem zatrudnieniem iest zbieranie dojrzewiającego nasienia. We dni wilgotne oczyszczać zebrane iuż nasiona. — Pszczoły. Słabe roie wzmacniać. Dawać haczenie na pszczoły rabujące; dla zabezpieczenia się przeciw nim, zwięzać otwory wylotowe; tudzieź, na nieprzyjaciół pszczoł, do których się teraz liczą myszy i dzięcioły.

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie, dostać można dziełka następującego:
Zimna woda. Jako osobliwszy środek utrzymania zdrowia i leczenia chorób. Słówko przyjaciela ludzi, z niemieckiego, z ryciną i mottem:

Chceszli być zdrowym, mocnym, doczekać lat wiele?

Pij wodę, myj się, bierz zimne kąpiele.

Lwów 1837. 10 sgr., czyli złót. pol. 2.